

Najdziwniejsze śmierci znanych ludzi

Postacie znane z historycznych kart czasem ginęły w naprawdę groteskowy, dziwny lub zaskakujący sposób.

Większość przytaczam z forum historycy.org

Caryca Katarzyna, została zamordowana "za karę" rozbiorów Polski. Stało się to w wychodku. Sprytny mechanizm polegał na tym, że półmetrowy szpikulec wbił się w miejscu nader wrażliwym w ciało Jaśnie Wielmożnej Imperatorowej, nie muszę chyba dodawać, po co siadała.



Co ciekawe - Katarzyna II Wielka kazała przerobić oryginalny tron polskich Królów na wychodek. I właśnie na tym wychodku zginęła!

Mieszko Otyły z dynastii piastów, zmarł z przejedzenia. Zjadając 15 pieczonych kurczaków, przepijał kilkoma litrami wina.

Podobno hetman Koniecpolski umarł z miłości. Ożenił się z jakąś magnatką (chyba Zamoyską) i po miesiącu opuścił ziemski padół. Cóż, on miał około 50 lat, a ona gdzieś 17... Chciał być buhajem w łóżku - no i się przeliczył...

Pyrrus, król Epiru, został zabity w bitwiedachówką zrzuconą z dachu, przez matkę jednego z wrogich żołnierzy...!

A Michał Korybut Wiśniowiecki- podobno zadławił się kiszonym ogórkiem. Cóż... jaki król-taka śmierć

Stanisław Leszczyński spalił się podczas odpoczynku na fotelu bujanym. Zapalił się od ognia w kominku.

Wspomnę o niechlubnym końcu dynastii Rurykowiczów. Iwan IV Groźny roztrzaskał w jednym z napadów szału głowę swego syna Iwana, przy pomocy monarszego berła. Jego następca Fiodor był tak chorowity, że zmarł bezpotomnie kilka lat po ojcu. Sam Iwan Groźny zmarł podczas partii szachów.

Królowi Anglii Edwardowi II (temu niedorajdzie z filmu "Waleczne Serce") wsadzono w odbyty rozżarzony pręt, aby pokazać potem, że umarł śmiercią naturalną.

Siepacze którzy to zrobili byli prawdopodobnie nasłani przez żonę króla - Izabelę Francuską. I pomyśleć że w "Braveheart" Mela Gibsona ową Izabelę grała słodka i niewinna Sophie Marceau. No cóż pozory mylą.

O rozpustne życie oskarżano Władysława Łaskonogiego. Zginął na wygnaniu w 1231 r. w wieku 70 lat. Niemiecka dziewczucha, którą próbował zgwałcić, rozbiła mu głowę świecznikiem.

Ajschylos został zabity przez żółwia, którego jakiś ptak drapieżny z dużej wysokości upuścił mu na głowę, chcąc rozbić skorupę gada.

Władysław Jagiełło przeżył (cudem) Grunwald, pił tylko wodę - bo ją trudno zatruć, a zginął, bo poszedł na spacer do lasu, z którego słyszał śpiew słowika - przeziębził się śmiertelnie.

J.H. Dąbrowski, wracając ze swoich rodzinnych stron koło Bochni, poślizgnął się przy wysiadaniu z powózki na podjeździe pałacu w Winnej Górze, w wyniku czego otworzyła się mu zadawniona rana na nodze - co wywołało gangrenę...

Zabójca króla Francji Henryka IV został podczas egzekucji "niezaplanowanie" rozerwany na części przez tłum widzów, a następnie te części zostały dosłownie pożarte przez tłum. "Kąski" były ofiarowywane oglądającym egzekucje Polakom, ale oni odmówili, czym wzbudzili nieprzychylność paryżan. Widział to wszystko Jakub Sobieski ojciec Jana, późniejszego króla.

Bolesław Śmiały, po tym, jak skazał na śmierć biskupa krakowskiego Stanisława, musiał uciekać na Węgry. Umarł jako mnich-pokutnik, w tamtejszym klasztorze w Osjaku

Makabra: egzekucja Jerzego Dozsy, przywódcy powstania węgierskich chłopów w 1514 roku. Ranny w bitwie pod Timisoarą, wzięty do niewoli, na rozkaz Jana Zapolyi został spalony żywcem na rozpalonym żelaznym tronie, a następnie... zjedzony przez swych współtowarzyszy (w wypadku odmowy groził im ten sam los)

Ludwik II - biegnąc za wieśniaczką z zamiarem gwałtu nie spostrzegł że drzwi są za małe dla niego i śmiertelnie uderzył się o futrynę

Myślę, że bardzo tajemnicza jest śmierć Grigorija Rasputina. Feliks Jusupow zaprosił go do domu, gdzie poczęstował zatrutym (cyjankiem potasu) jadłem. Rasputin po godzinie czasu skarżył się jedynie na ból brzucha.

Tak więc zamachowiec zaczął mu polewać zatrutym winem. Po wypiciu całej beczutki Rasputinowi jedynie polepszył się humor. Zrozpaczony Jusupow namówił "przyjaciela" do wyjścia na dwór, gdzie strzelił mu z rewolweru w klatkę piersiową. Feliks wraz z kompanami zaciągnął "trupa" do piwnicy, tam jednak Rasputin ocknął się i rzucił się w pogoń za zamachowcem wykrzykując "Caryca się o wszystkim dowie!".

Na zewnątrz towarzysze Feliksa Jusupowa oddali kilka strzałów w plecy i jeden w głowę temu potężnemu mnichowi. Później okładali go policyjną pałką, w końcu wrzucając go do lodowatej rzeki. Gdy go wyłowili, lekarz stwierdził obecność pęcherzyków powietrza i wody w płucach - co znaczy, że Rasputin jeszcze po tym wszystkim oddychał. Po prostu się utopił.

Ciekawie zginął Empedokles. Chciał udowodnić że jest bogiem i wskoczył do wulkanu. Eksperyment chyba się nie udał, bo nikt go już potem nie widział.

Kazimierz Wielki spadł z konia i złamał nogę. Wdało się zakażenie i król umarł.

Nie najlepiej skończył "bohater" dymitriad - Dymitr I, którego Rosjanie najpierw spalili, a potem jego prochy wyrzucano z armaty w kierunku Polski, aby wracał skąd go przysłano...

Król Grecji Aleksander zginął w 1920 r. zabity przez swoją małżonkę

Książę Filip, francuski następca tronu został przygnieciony przez własnego konia, który potknął się o świnie. Wtedy król zabronił wyprowadzania świń na paryskie ulice.

Prezydent USA William Henry Harrison umarł z powodu... swojego przemówienia. Gadał tak długo, że zaziębił się biedaczkę i wkrótce potem zmarł...

Jeszcze jedna historia o chciwym konkwistadorze Pedro de Valdivii. Schwyty przez Araukanów został nadziany na pal, serce wycięto i zjedzono, ale pierwej nalano mu do gardła rozpalonego złota aby nasycił się tym, czego tak chciwie pożywał.

Pierwszy elekcyjny król Polski - Henryk Walezy, zginął na wychodku, zasztyletowany przez szalonego mnicha. Nim zginął zdążył krzyknąć "Zabijcie go!" i jego straż to właśnie z mnichem uczyniła.

A nikt nie wspominał o tym, że Attyla, przywódca Hunów i postrach całej Europy zmarł w młodym wieku w noc poślubną. Rzekomo zapił się tak, że dostał krwotoku z nosa i zadusił się własną krwią.

Ryszard Lwie Serce zginął z rąk jednego z panów francuskich, gdy Ryszard przybył do jego posiadłości po nowo odkryte złoto. Sprytny możny ustrzelił Ryszarda z kuszy. Nie było by w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że tuż przed śmiercią Ryszard Lwie Serce pogratulował listownie swojemu zabójcy świętego strzału.

Król Sparty, Pauzaniasz, dowódca spod Plateji, miał zostać zabity w swoim rodzinnym polis. Skrył się w świątyni, gdzie go zamurowano. Pierwszą cegłę położyła matka Pauzaniusza.

Myślę, że najlepszą śmierć miał Marszałek de Saxe. Zmarł 30 listopada 1750 roku, po wizycie ośmiu "aktorek". W akcie zgonu napisano, że przyczyną śmierci było nadużywanie kobiet "un surfeit des femmes". Sobie bym takiej życzył.

Także mamelucki sułtan Egiptu Bajbars miał dziwną śmierć. Przyrządził zatruty kumys dla pewnego egipskiego dostojnika, który go obraził, a potem przez nieuwagę napił się z tego samego kubka zanim służba zdążyła go umyć.

Karol (VII?), król Francji - Poślizgnął się na ludzkich odchodach w swoim zamku i uderzył głową o podłogę.

Jakub Szela, po tym jak osiadł w Rumunii, zmarł, utopiwszy się w kałuży, w którą wpadł wracając z pijackiej nocy. Idealny kandydat do nagrody darwina;]

W początkach rozwoju artylerii, panowała swoista moda na działa ogromnych rozmiarów. Jeden z królów szkockich, zamówił sobie takie coś, co miało budzić powszechny respekt wśród wroga. Było jednakże owo ustrojstwo tak duże, że bali go się także jego poddani, a żaden z puszkarzy nie chciał podpalić lontu. Król się zdenerwował, i chciał pokazać tym wszystkim frajerom, jaki to on jest dzielny i wogóle, i sam podpalił lont.

Efekt: ogromna siła wybuchu cofnęła armatę wprost w króla, którego słudzy musieli zbierać w promieniu kilku metrów.

Kazimierz II zwany Sprawiedliwym w końcu XII wieku umarł z powodu... nadużycia alkoholu. Po prostu zachlał się na śmierć.

Żołnierze niemieccy na U-boot'cie U-1206 zgineli przez awarię toalety ;/

Dosyć nietypową śmiercią zginął baron Ungern von Sternberg. Otóż na kilka sekund przed rozstrzelaniem połknął swoje odznaczenie bojowe - Krzyż Świętego Jerzego.

Fryderyk Nietzsche doznał ponoć załamania nerwowego widząc, jak ktoś bije batem konia. Nigdy po tym wydarzeniu nie odzyskał już świadomości, więc można powiedzieć że go to zabiło.

Heraklita z Efezu zjadły psy. Według legendy był tak brudny, że jego własne psy nie poznały go i zagryzły na śmierć. Ale nie ma co się spierać, bo to tylko legenda.

Ryszard Siwiec podpalił się w ramach protestu przeciwko wkroczeniu polskich wojsk do Czechosłowacji w 1968 roku.

A ja słyszałem o Krzysztofie Arciszewskim: przewidział, że jego zwłoki nie zostaną na cmentarzu złożone. I rzeczywiście, w chwili pogrzebu w zbór uderzył piorun. Kościół spłonął, a z nim zwłoki naszego generała artylerii.

Podobno do Jana Filipa Rousseau, gdy ten leżał na łożu śmierci, przyszedł ksiądz, by udzielić ostatniego namaszczenia. Po tym zaczął śpiewać umierającemu pieśń żałobną. Rousseau miał wtedy powiedzieć : "Jak można tak fałszywie śpiewać?". Po czym zmarł.

Ostatnie słowa Woltera brzmiały : "To nie najlepszy czas, na robienie sobie wrogów". Tak odpowiedział na pytanie księdza, czy ten wyrzeka się diabła.

Siódmy Prezydent Republiki Francuskiej, Współksiąże Andory Félix Faure zmarł w trakcie sprawowania urzędu, w wieku lat 58. Stało się to 16 lutego 1899 roku. Faure stał sobie w swoim gabinecie, oparty plecami o ścianę, a między jego nogami klęczała naga, 20 letnia Marguerite Steinheil. To co robiła, przyprawiło Prezydenta Republiki o atak apopleksji

Może to nie śmierć...ale to okropne.

Księżę czeski Udalryk, działając z inspiracji Ryczezy, uwięził Mieszka II Lamberta i jako karę za zdradzenie jego córki kazał wykastrować władcę poprzez ściśnięcie genitaliów skórzanym rzemieniem. Kastracja ta sprawiła, iż Mieszko miewał od czasu do czasu chwile przemijającego obłądzenia

Jak umarł Chodkiewicz, to żołnierze nic o tym nie wiedzieli i nie chcieli walczyć, dopóki nie zobaczą wodza. I ktos wystawił jego ciało przez okno i pomachał jego ręką i żołnierze walczyli :)

"Ciekawą" śmierć miał Dymitr "Bajda" Wiśniowiecki: sprzedany do niewoli tureckiej powiesili go na haku i tak wisiał przez trzy dni. Dopiero wtedy zaczął przeklinać Mahometa - i Turkowie go zabili.

Gen. Sedgewick, który zagrzewał do walki swoich żołnierzy (ponoć chowających się przed strzelcem wyborowym), mniej więcej takimi okrzykami: "wstyd mi za was! dorośli mężczyźni chowający się przed jedną kulką! przecież to jasne, że nawet słonia nie trafiliby z tej odleg..." w tym momencie niestety został postrzelony w głowę.

Król Francji Henryk II uwielbiał turnieje rycerskie. Kapitan jego własnej Gwardii Szkockiej trafił go kopią tak nieszczęśliwie, że przebił się przez ochronny hełm prosto do mózgu. Król zmarł parę godzin później. Ponoć tę śmierć przepowiedział Nostradamus i tak zaczęła się jego kariera :)

Jedną z ciekawszych śmierci miał król Anglii Karol II. Gdy w 1685r. dostał jakiegoś ataku wezwano dwunastu medyków, którzy rozpoczęli kurację. Najpierw upuścili władcy całą kwartę krwi, następnie za pomocą środków wymiotnych i lewatywy usunęli płyny ustrojowe. W następnych dniach ogolili królowi głowę i przypalali ją gorącym żelazem, napełniali nos tabaką i oklejali jego ciało gorącymi plastrami, które następnie zdzierali. Kiedy nic nie skutkowało zastosowali ostateczne środki i wydrążyli królowi otwory w głowie.

Takiej kuracji biedny król nie wytrzymał.

Gen. Albert Syd Johnson w czasie bitwy o Shiloch został ranny kulą ,która przerwała tętnicę kolanową. Aby zatamować upływ krwi należało założyć opaskę uciskową powyżej rany, jednak żaden ze sztabowców takiej nie

posiadał, a także nie umiał zaimprovizować. Wszyscy stanęli nad umierającym generałem i patrzyli jak konał z upływu krwi. Kiedy składano zwłoki znaleziono opaskę w kieszeni munduru zmarłego.

Admirał Villeneuve (jeden z przeciwników Nelsona) znaleziony został z sześcioma sztyletami wbitymi w ciało. Oficjalnie podana do wiadomości przyczyna śmierci- samobójstwo.

Ja słyszałem o samobójcy w naszej armii za PRL ,który złamawszy sobie obie nogi strzelił sobie 2 razy w plecy z kałacha :-). Przynajmniej taki był raport ŻW

Gdy w 1492 roku śmiertelnie zachorował papież Innocenty VIII medycy zalecili przetoczenie krwi. Poproszono trzech zdrowych młodzieńców (bodajże mnichów), z których spuszczone krew i wleczono ją do sześćdziesięcioletniego ciała pontyfika. Innocenty oczywiście nie przeżył eksperymentu (był to pierwszy historycznie potwierdzony przypadek transfuzji krwi). Żaden z młodzieńców również. Dzieje papieży to skarbnica "dziwnych" śmierci.

I mój ulubiony typ..

Filozof grecki, Chryzyp widząc jak nieporadnie jego osioł próbuje zrywać z drzewa figi, umarł ze śmiechu w 207 r. p.n.e. :)

Wypowiedzi z forum poprawiłem pod względem ortograficznym, składniowym, interpunkcyjnym itd.

Autor: Coperfield

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl